

Rozdział 1. Kongres wiedeński i jego epoka

Henryk Olszewski

§ 1. Czemu służy refleksja historyczna?

Wracanie pamięcią do ważnych przełomów, jakie dokonały się w przeszłości, jest pożądane i konieczne, ma walor poznawczy i jest użyteczne społecznie. Świat bez historii nie istnieje, gdyby istniał byłby kaleki. Przeszłość jest wśród nas, czy tego chcemy czy nie. Mówi nam o naszych korzeniach, jest skarbnicą doświadczeń i źródłem impulsów; ukazuje to, co tworzy ciągłość i legitymizuje nasze działania. Mówimy, że historia to droga, prowadząca z przeszłości w teraźniejszość, droga usłana zaskakującymi zwrotami, raz prosta i szeroka, innym razem nie wolna od wiryżu i odwrotów¹. Głos historyka jest głosem nauczyciela i doradcy, kiedy bada społeczną rzeczywistość rzetelnie, w poszukiwaniu prawdy, integralnie². Pamiętam ożywczy powiew, jaki wniosła do naszego życia publicznego zorganizowana w 1955 r. przez Polską Akademię Nauk konferencja prawników z okazji dwusetnej rocznicy śmierci *Monteskiusza*. Wprowadzając do naukowego obiegu dzieło wybitnego Francuza odsłaniała „ducha prawa”, stała się początkiem debaty o wolności, debaty, której władze sobie wcale nie życzyły³. Potem czciliśmy dzieło wielkiej rewolucji francuskiej, której dwóchsetlecie przypadało przecież na początek naszej transformacji ustrojowej⁴. W roku 2004 poddawaliśmy zbiorowej analizie podobną rocznicę ukazania się Kodeksu Napoleona, pomnika prawa społecznie kon-

¹ J. Tazbir, *Pożegnanie z XX wiekiem*, Warszawa 2000, s. 289 i in.

² K. Grzybowski, *Refleksje sceptyczne*, t. 1, Warszawa 1970, s. 113.

³ Por. świetny tom zawierający materiały konferencyjne: *Monteskiusz i jego dzieło*. Sesja naukowa w dwusetną rocznicę śmierci, Wrocław 1956, *passim*.

⁴ Tu uwzględnić należy przede wszystkim prace J. Baszkiewicza. Por. J. Baszkiewicz, w: H. Olszewski (red.), *Państwo – rewolucja – kultura polityczna*, Poznań 2009.

serwatywnego, ale mistrzowskiego pod względem finezji prawniczej, wychodzącego naprzeciw trendom rozwoju⁵, co pozwoliło mu przetrwać „dziejowe zawieruchy” i przez dwa stulecia zwycięsko bronić się przed „sądem czasu”⁶. Na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego” przypomniano też znaczenie, jakie odegrała – także na ziemiach polskich – austriacka kodyfikacja ABGB (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*) z 1811 r.⁷

§ 2. Ranga Kongresu wiedeńskiego

Podkreślam te ważne wydarzenia, bo Kongres wiedeński nie doczekał się nadmiaru monograficznych opracowań w literaturze historyczno-prawnej. To poważny deficyt, bo Kongres był jednym z najważniejszych wydarzeń przełomu stuleci. Miał swoją „prehistorię” i swój „ciąg dalszy”. Jedną epokę podsumowywał, nową inaugurował. Był najbardziej tłumnym zgromadzeniem mężów stanu, polityków i dyplomatów w dziejach Europy, wieńcząc pierwszą fazę „długiego stulecia XIX”⁸ i jednym z najważniejszych przed pierwszą wojną światową. Znaczył więcej niż pokój westfalski w Münster i Osnabrück z 1648 r. który kończył wojnę trzydziestoletnią i wywarł znaczniejszy wpływ na losy naszego kontynentu niż kongresy drugiej połowy XIX w., paryski z 1856 r. i berliński z 1878 r. Temat, w którym Kongres tworzy plan pierwszy narracji, jest obszerny i należy do szeregu dyscyplin nauki, do wielu działów prawoznawstwa i do nauk pokrewnych z prawoznawstwem. Interesuje on historyków *tout court*, socjologów, badaczy myśli politycznej i prawnej, jest ważny dla prawników, szczególnie dla historyków prawa i znawców nauki prawa międzynarodowego publicznego.

Proszę mi pozwolić, że w swoim krótkim wystąpieniu zajmę się tylko czterema wątkami, zagadnieniami o znaczeniu elementarnym. Po pierwsze –

⁵ Materiały międzynarodowej krakowskiej sesji ukazały się na łamach CPH 2005, t. LVII, z. 2, s. 11–184.

⁶ K. *Sójka-Zielińska*, Idee kodyfikacji napoleońskich. Od utopii do realizmu, CPH 2005, Nr 2, s. 41.

⁷ Por. Dwieście lat austriackiej kodyfikacji prawa cywilnego (ABGB), w: *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2011, t. LXIII, z. 2, s. 9–48 ze znakomitymi referatami W. *Braunedera* (Trwałość pewnej kodyfikacji. 200 lat austriackiego kodeksu cywilnego), S. *Grodzkiego* (Uwagi z okazji jubileuszu austriackiego kodeksu cywilnego ABGB z 1811 r.) i D. *Malec* (ABGB w pracach Komisji Kodyfikacyjnej. Wzorzec pozytywny czy negatywny?).

⁸ Por. *M. von Hellfeld*, Das lange 19. Jahrhundert. Zwischen Revolution und Krieg 1776 bis 1914, Dietz-Verlag, Hamburg 2015.

wspomnę o tym, co nazwałem jego „prehistorią”, czyli złożonymi przesłankami, które doprowadziły do jego zwołania oraz miały wpływ na charakter i rezultaty obrad. Po drugie – poświęcę kilka uwag formom i tematom obrad. Po trzecie spróbuję wyliczyć najbardziej istotne wprowadzone przez Kongres postanowienia. Wreszcie – po czwarte – zatrzymam się na jego spuściźnie ideowej, czyli tym, jak wpływał na klimat i dyskusję polityczną i panoramę doktryn swej epoki.

§ 3. „Prehistoria” Kongresu wiedeńskiego

Na długiej, równie barwnej co wyboistej i pełnej dramatów drodze, jaka doprowadziła do Kongresu we Wiedniu, spiętrzyły się różne zespoły zjawisk. Jej początkiem były filozofia oświecenia, w której topniały więzi społeczeństwa stanowego, pojawiły się nowe koncepcje kształcenia i wychowania, zrodziły postawy indywidualizmu. Coraz bardziej widoczna stawała się słabość monarchii absolutnych. Despotyzm kierował na siebie nienawiść coraz szerszych grup społecznych. Idee absolutyzmu oświeconego nie sprawdzały się w politycznej grze. *Monteskiusz* uczył, jak walczyć z zasadą rygorystycznych podziałów stanowych, czym jest wolność i jak rozumieć „ ducha” prawa. Wtórowali mu prawnicy – humaniści i zwolennicy porządku fizjokratycznego. Popularność na kontynencie zyskiwała myśl angielskich liberałów. *Jan Jakub Rousseau* przygotowywał grunt pod zasady demokracji w ustroju. Chwiała się równowaga sił w świecie wielkich mocarstw. W 1776 r. wybuchła rewolucja w Ameryce. Ojcowie założyciele stanów amerykańskich znali literaturę polityczną Europy i starannie przejmowali z niej to, co kolonistom było potrzebne do budowy nowego państwa, ludzi i dzieła. To że Europa przyczyniła się do zwycięstwa amerykańskiej rewolucji jest faktem bezspornym, trwa natomiast nadal spór o to, na ile Ameryka uczestniczyła w wybuchu rewolucji francuskiej⁹. Idee Ameryki jako oazy wolności i szczęścia, kraju bogactwa z pewnością odegrały swoją rolę, ale wielka rewolucja francuska przygotowała własną metrykę urodzenia, miała znamiona rodzime. Dramat upadającej państwowości polskiej też stanowił część dyskursu europejskich elit. Najkrócej mówiąc: rzą-

⁹ Ostatnio szczególnie w literaturze niemieckiej zdaje się zwracać uwagę, że udział ten był jeżeli nie rozstrzygający to przecież poważny. Tak sądzi m.in. *M. von Hellfeld*, *Das lange 19. Jahrhundert*, s. 19 i n.

dzący przestali być zdolni do kierowania państwem, rządzeni zaś nie zamierzali dalej znosić swego poddańczego statusu.

Wielka rewolucja francuska była najważniejszym zespółem zjawisk na drodze do Kongresu wiedeńskiego. *K. Chojnicka* ocenia, że rewolucja wywołała szok, który daje się porównać jedynie z reakcją na upadek dawnego imperium rzymskiego¹⁰. *J. Baszkiewicz* przyrównuje ją do „brutalnego, wstrząsającego organizmu człowieka zabiegu chirurgicznego, koniecznego w chwili, kiedy nie pomagają już łagodne środki medycyny zachowawczej, posługującej się „miksaturami pigułkami, kąpielami i świeżym powietrzem”; traktuje jako zespół wydarzeń, w którym historia gwałtownie przyśpiesza, wchodząc zarazem w cykl niebezpiecznych wiraży¹¹. Zapowiadała – jak wiemy – koniec ery absolutyzmu, głęboko przeorała społeczną glebę, mówiła o suwerennym narodzie jako źródle władzy, opowiedziała się za wolnością, równością, solidarnością.

Cieszono się z tych zapowiedzi, z nadzieją obserwowano, jak sfera wolności była poważnie poszerzana. Ale rychło nadszedł czas odwrotu od zasad roku 1789, doszło do zniesienia monarchii, król został zgilotynowany, arystokracja dworska ukarana; rewolucja zaczęła pożerać własne dzieci, zaś kraj pograżał się w zamęcie. Mocarstwa Europy obserwowały ten stan rzeczy z wzrastającym niepokojem, a kiedy *Napoleon* rozpoczął podbój kontynentu a wraz z armiami cesarza następował eksport rewolucyjnych haseł i nowego francuskiego prawa, Europa mocarstw wstąpiła na drogę wojny przeciwko cesarstwu francuskiemu. Warunkiem zakończenia okupacji było militarne zwycięstwo koalicji, które ostatecznie dokonało się w roku 1814. Dopiero teraz, kiedy w dodatku z gry ostatecznie wyeliminowano *Napoleona*, można było realnie myśleć o obaleniu zdobywcy rewolucji i o położeniu kresu ich przenikaniu na kontynent. Taka była – najogólniej rzecz ujmując – „prehistoria” kongresu mocarstw, który zebrał się w Wiedniu.

§ 4. Zgromadzeni i obrady

Kongres, który zebrał się w Wiedniu we wrześniu 1814 r., należał do najbardziej tłumnych zgromadzeń, jakie zna historia Europy. Ściągnął on do stolicy Austrii piętnaście głów koronowanych, około dwustu książąt i ponad stu dyplomatów różnej rangi. Towarzyszyły im tysiące osób towarzyszących – eks-

¹⁰ *K. Chojnicka, H. Olszewski, Historia doktryn politycznych i prawnych, Poznań 2004, s. 149.*

¹¹ *J. Baszkiewicz, w: H. Olszewski (red.), Państwo – rewolucja – kultura polityczna, s. 35–36.*

pertów, gości i służby, także sił tajnej policji. Wiedeń nie mógł rzecz jasna pomieścić tak wielkiej liczby przyjezdnych, nie mówiąc już o zapewnieniu im komfortowych warunków pobytu. Te zapewniono tylko przywódcom, którzy rozlokowali się w pałacach i willach. Trudno też było doprowadzić do plenarnych posiedzeń; obrady toczyły się w grupach, które były grupami interesów; często uczestnicy prowadzili rozmowy i dochodzili do porozumienia w trakcie towarzyskich spotkań. Kongres bowiem balował i tańczył; taki tryb rokowań najlepiej służył zawieraniu kompromisów i sojuszy. Jego prace długo toczyły się ślamazarnie; dopiero „sto dni” Napoleona nadało im bardziej wartkie tempo. Kongres nie zestawiał też swoich uchwał w jednym, spójnym akcie prawnym. Jego uchwały były rezultatem kompromisów, do których dochodzono w twardej negocjacji, które trwały aż do lata następnego roku. Zresztą także akt końcowy z 9.6.1815 r. nie zawierał wszystkich uchwał¹².

Kongres spełnił jednak podstawowe zadanie, jakie postawili przed nim jego liderzy, którymi byli przede wszystkim rosyjski car *Aleksander I*, kanclerz austriacki *Klemens Lothar Metternich*, król pruski *Wilhelm III Hohenzollern*, premier brytyjski *Robert Stewart Castlereagh*, a w końcowej jego fazie gojący rzecznik restauracji rządu Burbonów, francuski minister *Charles Maurice Talleyrand*, wróg *Bonapartego*, zręczny polityk, który potrafił wykorzystać rozbieżności między mocarstwami. W literaturze Kongres często nazywany był kongresem „pięciu narodów”¹³. O ile bowiem był on zgodny w swej polityce walki z rewolucją i uznawał tę walkę za podstawę swej polityki legitymizmu i restauracji starego porządku, stając na gruncie zasady praw nabytych poszczególnych dynastii, odrzucając zasady roku 1789, potępiając terror czasu francuskiego Rządu Ocalenia Narodowego, znosząc zasadę rozdziału Kościoła od państwa i przywracając tron Burbonom, o tyle z trudem dawał sobie radę w pomniejszaniu rozbieżności interesów we własnym obozie. Rozbieżnościom tym poświęcili uczestnicy jednak większość swego czasu. I tu Kongres odniósł sukces. Szukał tego co łączy, wyrównywał deficyty wyniesione z przeszłości, zbliżał do siebie starych wrogów, ustalał zasady współdziałania na wypadek zagrożenia, odwoływał się do haseł, sprawdzonych w poprzednim stuleciu. Ostatnio w literaturze pojawiło się zdanie, że Kongres wiedeński to druga po

¹² Dokumentację Kongresu wydał *J.L. Klüber*, *Acten des Wiener Kongresses*, Bd. 1 – IX, Erlangen 1815–1835. Por. też Zbiór *Gelberga*, t. I, s. 19 i n.

¹³ *M. Żywczyński*, *Historia Powszechna 1789–1870*, Warszawa 2006.

pokoju westfalskim z 1648 r. Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie¹⁴.

Opinia ta nie pozostawała bez pokrycia. Kongres potrafił działać elastycznie, podejmował problemy ogólne, ważne – jak to podkreśla *S.E. Nahlik*¹⁵ – dla współczesnych i nośne propagandowo. Należał do nich regulamin z 18.3.1815 r., który poddawał ujednoczeniu sporne dotąd rangi przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustalał obowiązujące zasady procedencji. Był to akt o sporym znaczeniu praktycznym. Wymienić trzeba też postanowienia artykułów 108–117 Aktu Końcowego, ustalające zasady, jakim ma odpowiadać żegluga na rzekach o charakterze międzynarodowym, czyli takich, które albo rozgraniczają terytoria różnych państw, albo przepływają przez terytoria kilku państw. Na przypomnienie zasługuje wreszcie, że 8.2.1815 r. Kongres wydał deklarację, potępiającą handel Murzynami w państwach kolonialnych i domagał się jego zniesienia.

§ 5. Dokonania Kongresu

Przejdźmy jednak do spraw, którym Kongres poświęcił najwięcej czasu i troski. Oto Kongres sporządził nową mapę polityczną Europy a w szeregu przypadków także określił sfery wpływów mocarstw na innych kontynentach. Wprowadził nowe granice, skorygował wiele dawnych. Wprowadzone przezeń zmiany do prawa narodów przetrwały stulecie, niektóre z nich pozostały na mapie jeszcze dłużej. To było najbardziej spektakularne dzieło wiedeńskiego Kongresu: nowy status wielu państw, z jednej strony traktowany jako łup wojenny zwycięzców, z drugiej – uznany za gwaranta pożądanej równowagi wpływów wielkich mocarstw, wyrażał dążenie Europy zmęczonej i wyniszczonej wojnami – do pokoju. Europa dość miała przemarszów wojsk, rabunków, niepewności jutra.

Temu zatem służyła idea restauracji, którą zamierzono osiągnąć przez wprowadzenie równowagi na kontynencie. To zaś wymagało zmian w ustroju i przesunięcia wielu granic. Sytuacja „równowagi” wymagała przywrócenia monarchii we Francji, Hiszpanii i w Neapolu, co też się stało. W Wiedniu uznano, że ani Niemcy nie mogą być za bardzo osłabione, ani Francja tylko lekko wzmocniona. Prusy i Austria przyznały sobie rolę buforu, chroniącego

¹⁴ *M. von Hellfeld*, Das lange 19. Jahrhundert, s. 53 i n.

¹⁵ *S.E. Nahlik*, Wstęp do nauki prawa międzynarodowego, Warszawa 1967, s. 105.

przed zapędami Rosji. Spróbuję wyliczyć, co w tym nowym politycznym ob-
razie stanowiło restaurację „starego”, co zaś wyrażało w nim *novum*.

Utworzono Związek Niemiecki pod przewodnictwem Austrii; to on miał
być zderzakiem, hamującym zapędy ze strony Francji i Rosji. Połączono kato-
licką Belgię z protestancką Holandią, tworząc Królestwo Niderlandów pod pa-
nowaniem dynastii oranjskiej. Król Holandii zasiadł na tronie Wielkiego Księ-
stwa Luksemburskiego. Szwajcaria otrzymała nowe kantony i stała się ich fede-
racją. Norwegia przeszła pod panowanie Szwecji. Austrii przyznano Dalmację,
Salzburg, okręg tarnopolski, Tyrol, Lombardię, Triest, Toskanię i Wenecję,
a także okolice Wieliczki z Księstwa Warszawskiego. Przywrócono państwo
kościelne. Król Sardynii, *Wiktor Emanuel I* odzyskał swe utracone w roku 1798
na rzecz Francji posiadłości, za to otrzymał Genuę i protektorat nad Monaco.
Neapol i Sycylię połączono pod berłem Burbonów w Królestwo Obojga Sycylii
(po tym, jak *Joachim Murat* poparł powrót *Napoleona* i dokonał próby zjed-
noczenia Włoch). Rosja zyskała Finlandię i Mołdawię (w zamian za zrzeczenie
się z okręgu tarnopolskiego). Wielka Brytania otrzymała tereny Południowej
Afryki, Ceylon, Mauritius i Korfu. Francja powróciła do granic z 1789 r. i za-
płaciła kontrybucję. Habsburgom zwrócono tron w Modenie i Toskanii. Parmę
zaś i Piacenzę oddano drugiej żonie *Napoleona*, cesarzowej *Marii Ludwice*. Ba-
waria otrzymała Palatynat Reński i Würzburg w zamian za zrzeczenie się Ty-
rolu i Salzburga na rzecz Austrii. Hannover podniesiono do rangi królestwa,
a szereg innych księstw do rangi wielkich księstw.

Od początku trwały targi o rozwiązanie sprawy polskiej. Sprawa Polski była
języczkiem u wagi wiedeńskich obrad, w czasie których Austria i Prusy bro-
niły się przed zakusami Rosji zagarnięcia wszystkich ziem Księstwa Warsza-
wskiego. Sprzeczności interesów były tu szczególne spore. W rezultacie kom-
promisem stało się utworzenie Królestwa Polskiego w unii personalnej z Ro-
sją¹⁶. Pod patronatem Prus znalazło się Wielkie Księstwo Poznańskie zaś pod
protektoratem wszystkich trzech zaborców – nowoutworzona Rzeczpospolita
Krakowska. Fakt, że kilka referatów zgłoszonych na naszą konferencję wygło-
szą znakomici znawcy przedmiotu, każe oczekiwać interesujących tez, wzbo-
gających stan naszej wiedzy na tym polu.

¹⁶ W dołączonym do postanowień końcowych Kongresu zapisie była mowa o wskrzeszeniu
Polski jako państwa pod berłem Romanowów, które „ma być związane z nim nieodwołalnie przez
swą konstytucję i na wieczność włączone w osobach Jego Cesarskiej mości, cesarza Wszechrosji,
jego następców o dziedziców”. Cyt. za: Historia dyplomacji polskiej, t. 2, s. 123.

§ 6. Spuścizna ideowa Kongresu

Najważniejsze było to, że Kongres wiedeński rozstrzygnął o kształcie panoramy ideowej całej pierwszej połowy XIX stulecia. Uzyskał stałe miejsce w historii idei przede wszystkim dlatego, że włączył do dyskursu politycznego epoki ideologię konserwatyzmu. To w oparciu o konserwatyzm podjął on walkę ze swoim najgroźniejszym przeciwnikiem, jakim był liberalizm – wielki beneficjariusz lat po rewolucji; nurt który potwierdzał nieodwracalność zwłaszcza gospodarczych haseł rewolucji. Kongres dawał jednak nowe impulsy swej doktrynie. Konserwatyzm łączył uczestników wiedeńskich obrad w walce z hasłami rewolucji i z importem ideałów poza granice Francji. Konserwatyzm nie we wszystkim, co głosił, tworzył spójną doktrynę, ale w fundamentalnych kwestiach stanowił logiczną całość, pisze K. Chojnicka¹⁷. Konserwatystów łączyło przeświadczenie, że konieczną cechą historii jest trwanie, ciągłość; że instytucje trzeba hołubić jak organizm żywy, że każda wspólnota bywa zhierarchizowana, że jej części tyle są warte, ile znaczą dla całości. Od tej konstrukcji nie było daleko do uznania, że źródłem i animatorem instytucji społecznych i ustrojowych jest Bóg. Konserwatysta wierzył, że człowiek jest tworem ukształtowanym dzięki tradycji, wierze, wychowaniu, rodzinie i środowisku, że człowiek jest sobą, kiedy kulturuje mądrość pokoleń zawartą w tradycji, kiedy ufa autorytetom. Konserwatysta nie miał żadnej wątpliwości, że jednostka nie powinna i nie może wywierać żadnego wpływu na kształt państwa i jego instytucji. Akceptuje on wyłącznie takie zmiany, takie reformy, które są dlań nieodzowne, dokonują się powoli, bez gwałtowanych wstrząsów¹⁸. Łatwo twierdzić, dlaczego konserwatyzm uzyskał wśród uczestników Kongresu znamiona politycznego imperatywu. Zyskał na dominującym znaczeniu, ponieważ śladem przemian gospodarczych, naukowo-technicznych i społecznych w Europie nie szły ewolucja stosunków politycznych i modernizacja w ustroju. Bez konserwatywnego programu „stary świat” nie miał szans skutecznego przeciwstawienia się rozszerzaniu rewolucji, tym bardziej, że za zwycięskim pochodem armii *Napoleona* niesiono francuski kodeks cywilny, w którym zapisano zasady stricte kapitalistyczne – skrajny indywidualizm, nowy katalog praw człowieka i zasadę rygorystycznego przestrzegania kontraktu jako podstawowej siły napędowej na rynku. Tylko przekonywająca krytyka rewolucji mogła skutecznie wspierać zasadę absolutnej władzy monarchy, stanowej struktury spo-

¹⁷ Por. K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych*, s. 150.

¹⁸ *Ibidem*.

łeczeństwa jako fundamentu *ancien regime'u*. Nader charakterystyczne pozostaje znany i opisany już w literaturze fakt, że car *Aleksander I*, który zrazu deklarował się jako przekonany liberał, w miarę upływu obrad stawał się zdecydowanym konserwatystą¹⁹. Istotę legitymizmu formułował polityczny przywódca Św. Przymierza i kanclerz Austrii, *Klemens Lothar Metternich* jednym z listów do cara. Pisał: „Istnieje w Europie tylko jedno poważne zagadnienie, tym zagadnieniem jest rewolucja. Istotny cel spiskowców jest jednolity. Jest nim obalenie wszystkiego, co legalnie istnieje. Zasadą, jaką monarchowie powinni przeciwstawić temu planowi powszechnego zniszczenia, jest ratowanie wszystkiego, co legalnie istnieje. Jedynym środkiem, by dojść do tego celu, jest nic nie zmieniać”²⁰. *L. Metternich* – jak wiadomo – chętnie powoływał się na zasady poprzedniej epoki, nazywał siebie pragmatykiem. To od niego pochodzi zdanie, że rewolucja zburzyła stary porządek, stawia świat na głowie, staje się źródłem wszelkich nieszczęść – dla Europy, a zatem i dla samej Francji. Chciał więc powrotu do *balance*, uważał, że należy przywrócić stary ład, oparty na rządach dynastii, wspartych przez arystokrację dworską. Tylko pod rządami sprawdzonych, „starożytnych” dynastii możliwe jest utrzymanie trwałego pokoju w Europie. Podzielone na stany narody mogą być podmiotem w sferze osobistej, ale nie w sferze politycznej. Wolność, do której doprowadziła rewolucja, to wyuzdanie. Przerażenie i odpór *L. Metternicha* budziła proklamowana przez rewolucję zasada indywidualizmu. Indywidualizm, stawiający człowieka ponad narodem, jest konstrukcją sprzeczną z naturą. Przedmiotem krytyki z poglądach *Metternicha* była wreszcie druga z zasad roku 1789 – zasada równości. Doskonała całość wynika z nierówności jej członków. Równość istnieje wyłącznie w relacji do Stwórcy; doskonałość narodu wyraża hierarchia, która jest właśnie nierównością, bo rozstrzyga o niej przynależność do jednego ze stanów. Jest wyrazem mądrości Boga, stanowi prawo natury. Gdy próbujemy zadawać gwałt naturze, ograniczamy wolność i zamykamy ludziom drogę do szczęścia. W *Bonapartem* upatrywał *Metternich* nie tylko i nie tyle boga wojny, ile uzurpatora cesarskiej korony, buntownika, który co prawda ograniczył rewolucyjny zamęt w swoim kraju, ale potem pod rewolucyjnymi sztandarami chciał podpalić stary uporządkowany świat.

Pod tymi auspicjami funkcjonowało Święte Przymierze po pokonaniu Francji *Napoleona*. Solidarnie podjęło walkę z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi, oraz skutecznie tępiło związki tajne, wśród nich m międzynarodowe or-

¹⁹ Por. *M. Żywczyński*, *Historia Powszechna*, s. 125.

²⁰ *H. Olszewski, M. Zmierzczak*, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 198.

ganizacje karbonariusz, które głosiły obalenie rządów reakcji w drodze rewolucyjnych zamachów. Gdy w roku 1819 student *Karol Sand* zabił reakcyjnego pisarza *Kotzebuego*, który w tajnych raportach denuncjował młodzież i uniwersytety niemieckie, *Metternich* na zjeździe w Karlsbadzie wymógł zgodę państw niemieckich na podjęcie kroków represyjnych. Uniwersytet poddano ścisłemu nadzorowi. Powołano centralną komisję śledczą do walki z ruchem rewolucyjnym. Rozwiązano stowarzyszenia studenckie. W związku z wybuchem rewolucji w Hiszpanii i we Włoszech kongres mocarstw w Opawie sformułował zasady interwencji zbrojnej, przyznając członkom Przymierza prawo wkroczenia na tereny objęte rewolucją, nawet wtedy, gdy obalone rządy pomocy się nie domagały. Kongres powierzył Austrii poskromienie rewolucji w Neapolu. W 1822 r. na Kongresie w Weronie rząd francuski podjął się interwencji w Hiszpanii. Ustrój absolutystyczny wszędzie przywracano przy wsparciu obcej siły zbrojnej. Rosja pogwałciła postanowienia Kongresu, anektując Kraków. Rosja zdławiła powstanie węgierskie. Anglia kontynuowała ekspansję w Azji.

Czas na wstępną propozycję końcową. Określenie miejsca Kongresu w dziejach najnowszych Europy wymaga wielkiej ostrożności, jest bowiem wielokierunkowe. Polacy zawsze będą pamiętali, że we Wiedniu dokonał się „czwarty rozbiór Polski”, że zebrani – po wielomiesięcznych przetargach – rozwiązali „sprawę polską” tak, że nasz kraj będzie mógł wrócić na mapę państw niepodległych dopiero po stu latach. Kongres podjął konfrontację z rewolucją, posługując się tradycyjnymi środkami i głęboko konserwatywną ideologią. Chciał zachować świat w starym ustroju i dla ludzi starego porządku, ale sukces, jaki odniósł, okazał się niepełny i nietrwały. Lata 20. i 30. przyniosły uspokojenie, zasada równowagi między mocarstwami funkcjonowała bez poważniejszych zgrzytów, ale zdobycze nauki i techniki były wdrażane do praktyki; zmuszały rządy do reform. Wiedeńskie postanowienia wzywające do walki z liberalizmem wciąż były aktualne, ale też stanowiły świadectwo, że atakowany liberalizm się rozwija, że jego kolejne mutacje dowodzą zdolności do dotrzymywania kroku trendom epoki. Dzięki dziełu Kongresu i pokongresowej polityce poszerzała się panorama publicznej debaty; w dyskursie tym coraz większą rolę grało prawo. Rola prawa to wtenczas problem wielkiej wagi, w ścierniu się zwolenników kodyfikacji napoleońskich z niemiecką szkołą historyczną *Eichhorna*, *Savigny’ego* i *Puchty* dokonywało się też zbliżanie się konserwatyizmu i liberalizmu.

Rozdział 2. Kongres wiedeński a sprawa polska

Paweł Cichoń

§ 1. Wprowadzenie

Upadek I cesarstwa francuskiego w 1814 r. oznaczał dla Europy konieczność ustalenia nowego ponapoleońskiego ładu politycznego na kontynencie. Ze względu na sprzeczność interesów zwycięskich mocarstw spod znaku „trzech czarnych orłów” zdawano sobie sprawę, że pertraktacje nie będą łatwe. Obawiano się znacznego wzrostu potęgi cara *Aleksandra I*, a to ze względu na powszechne przekonanie, że *Napoleon* został pokonany przede wszystkim na skutek klęski poniesionej w wojnie z Rosją w 1812 r. Taka sytuacja stanowiła zapowiedź ostrej walki o przyszłość ziem polskich wchodzących w skład Księstwa Warszawskiego, które już od 1813 r. pozostawały pod faktyczną władzą rosyjską¹. I rzeczywiście sprawa polska na Kongresie wiedeńskim była najbardziej kontrowersyjną i sporną².

¹ Pewne działania dyplomatyczne dotyczące przyszłego ładu europejskiego podejmowane były jeszcze przed faktycznym rozpoczęciem obrad Kongresu wiedeńskiego. Jeśli chodzi o sprawę polską to można wskazać chodźmy na dwa epizody: 1) car *Aleksander I* przebywając we Francji w kwietniu i maju 1814 r. zachęcał polskich żołnierzy napoleońskich do powrotu do nowej Rzeczypospolitej odbudowanej pod jego berłem. Często powtarzał: „Polska ma trzech wrogów: Prusy, Austrię i Rosję i jednego przyjaciela w mojej osobie”. Demonstrował też swoją przychylność dla *T. Kościuszki* do którego wysłał odręczny list, zapewniając go o swoich najlepszych intencjach wobec Polaków i prosił go o poparcie w urzeczywistnieniu swoich planów, proponując jednocześnie objęcie dowództwa nad wojskiem polskich we Francji. *T. Kościuszko* odrzucił propozycje cara i zażądał nadania Polsce konstytucji na wzór brytyjski, uwłaszczenia chłopów oraz wycofania wojsk rosyjskich. „Wróć – oświadczył carowi – tylko do Polski naprawdę wolnej i niepodległej”; 2) wizyta cara *Aleksandra I* oraz ks. *A. Czartoryskiego* w Londynie po zawarciu 30.5.1814 r. w Paryżu traktatu pokojowego przez państwa koalicji antynapoleońskiej. Książę *Adam* chciał wykorzystać wizytę w Anglii do przekonania tamtejszych polityków do poparcia sprawy polskiej na zbliżającym się Kongresie. Niestety jego działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, gdyż politycy

§ 2. Car Aleksander I i jego plany wobec ziem polskich

Snując swoje polskie plany, car *Aleksander I* wychodził z założenia, że okupując ziemie Księstwa Warszawskiego ma wyłączne prawo do decydowania o ich losach. Dlatego też, już w sierpniu 1814 r., czyli jeszcze przed rozpoczęciem obrad kongresowych, przygotował *Point sommaires de l'instruction*. Według nich całe Księstwo Warszawskie miało pozostać pod jego berłem jako nagroda i odszkodowanie za największy wkład w wojnę z *Napoleonem*. Sąsiednia Austria miała otrzymać Wieliczkę i Podgórze oraz uznać linię Wisły za granicę z Rosją. Z kolei Prusy tytułem rekompensaty miały otrzymać poznańskie i ziemię chełmińską, ale z wyłączeniem Torunia. Akcentował też, że tylko jego dobra wola może decydować o ewentualnym rozszerzeniu terytorium odbudowanego państwa polskiego, jak również o nadaniu Polakom autonomii, konstytucji, czy też swobód obywatelskich³. Powyższe życzenia cara przedstawił na pierwszym posiedzeniu Kongresu w dniu 19.9.1814 r. minister spraw zagranicznych Rosji hrabia *K. Nesselrode*⁴.

Rokowania dyplomatyczne dotyczące sprawy polskiej były ściśle związane ze sprawą Saksonii, która najdłużej popierała *Napoleona* i z tego powodu stała się przedmiotem ostrej krytyki mocarstw sprzymierzonych⁵. W związku

ze stronnictwa wigów jak również minister spraw zagranicznych lord *R. Castlereagh* obawiali się dominacji Rosji w Europie środkowo-wschodniej, co mogłoby zagrozić równowadze sił na kontynencie. Argumenty *Czartoryskiego*, że włączenie ziem Księstwa Warszawskiego do Rosji w gruncie rzeczy pohamuje ekspansywność cara, nikogo nie przekonywały. W takiej sytuacji *Czartoryski*, zniechęcony i niezadowolony w dniu 16.7.1814 r. opuścił Londyn; *L. Bazyłow* (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. III, Warszawa 1982, s. 118–119; *M.K. Dziewanowski*, *Aleksander I, car Rosji, król Polski*, Wrocław 2000, s. 278–280; *tenże*, *Książę wielkich nadziei. Biografia księcia Adama Czartoryskiego*, Wrocław 1998, s. 98–99.

² Na Kongresie rozstrzygnięto także sprawę królestwa saskiego oraz niektórych innych państw, utworzenie związku niezależnych państw niemieckich, rozstrzygnięcie przyszłości Belgii i niektórych państw włoskich, rozwiązanie pretensji Hiszpanii do księstw Parmy i Piacenzy, przygotowanie organizacji Szwajcarii, zniesienie handlu niewolnikami i podjęcie środków zaradczych przeciw rozbójnictwu morskemu.

³ *L. Bazyłow* (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, s. 119–120; *M.K. Dziewanowski*, *Aleksander I*, s. 289; *K. Bartoszewicz*, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1919, s. 99.

⁴ *L. Bazyłow* (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, s. 120; *M.K. Dziewanowski*, *Książę wielkich nadziei*, s. 100.

⁵ Ukazanie króla *Fryderyka Augusta* za sojusznika z *Napoleonem* poprzez pozbawienie go tronu pozostawało w rażącej sprzeczności z zasadą legitymizmu, która przyświecała koalicjantom podczas obrad Kongresu wiedeńskiego. Wobec tego szukano innego sposobu wymierzenia kary za „zdradę

z tym negocjacje dotyczące tych spraw toczyły się w ścisłym gronie „wielkiej czwórki”, czyli delegatów Anglii, Austrii, Prus i Rosji. Francja ponownie rządzona przez Burbonów dopuszczona została do obrad dopiero 9.1.1815 r., kiedy powyższe sprawy już zasadniczo rozstrzygnięto. Jednakże dzięki swym dyplomatycznym talentom *Ch. Talleyrand* wywierał dość znaczny wpływ na przebieg całego Kongresu⁶.

Szerokie plany cara dotyczące wchłonięcia całego terytorium Księstwa Warszawskiego upublicznione już we wrześniu 1814 r. okazały się nierealne, a to wobec sprzeciwu i zastrzeżeń ze strony Austrii, Prus i Anglii. Pomiędzy koalicjantami istniały poważne rozbieżności i brak sprecyzowanego poglądu oraz wspólnej płaszczyzny porozumienia co do dalszych losów Księstwa Warszawskiego. Było to zrozumiałe, gdyż z jednej strony występowali trzej rozbiornicy Polski rywalizujący między sobą oraz wykazujący duże apetyty na nowe nabytki terytorialne, a z drugiej strony Anglia, która szczególnie od czasów napoleońskich stała się poważną siłą polityczną ingerującą w sprawy rozgrywane się na kontynencie. Tej ostatniej bardzo zależało na stabilizacji sytuacji politycznej i militarnej w Europie, stąd też jej stanowisko dotyczące sprawy polskiej służyć miało realizacji tych założeń. Raczej więc skłonna była akceptować podział ziem polskich, niż tylko scalenie pod panowaniem jednego z monarchów państw rozbiorowych⁷. Ważne było też dla niej ustalenie korzystnej granicy między Austrią a Rosją, która zabezpieczałaby oba państwa pod względem strategicznym i militarnym.

§ 3. Przebieg rokowań wiedeńskich w sprawie przyszłości ziem polskich

Silne obawy *K. Metternicha* przed ekspansją rosyjską w kierunku Europy środkowej spowodowały zdecydowany protest przeciwko włączeniu do Rosji Krakowa i Zamościa oraz przywrócenia nazwy Polska, którą zgodnymi decyzjami mocarstw rozbiorowych definitywnie zlikwidowano. Stanowisko pruskie było łagodniejsze, choć wykluczało możliwość restytucji państwa polskiego. Jednocześnie kanclerz *K. Hardenberg* w imieniu Prus zgłaszając roz-

Europy”. Ostatecznie postanowiono przyznać część Saksonii Prusom, ale bez Lipska; *L. Bazylow* (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, s. 122.

⁶ *M.K. Dziewanowski*, *Aleksander I*, s. 288; *tenże*, *Książę wielkich nadziei*, s. 104.

⁷ *L. Bazylow* (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, s. 119.

czenia terytorialnego dotyczące Księstwa kategorycznie domagał się zwrotu Torunia⁸.

Swoje stanowisko dotyczące przyszłości ziem polskich wyraziła również Anglia. Choć głównie zainteresowana była sprawami morskimi i kolonialnymi, to jednak zależało jej bardzo na utrzymaniu pokoju na kontynencie, poprzez zapewnienie równowagi sił pomiędzy Rosją i Francją oraz Prusami i Austrią. Stąd też lord *R. Castlereagh* wysunął oryginalną, ale niestety z góry skazaną na niepowodzenie propozycję wskrzeszenia niepodległej Polski w granicach z czasów konstytucji z 1791 r., obejmującej ziemie Księstwa Warszawskiego, Litwy i Rusi. Przypomniał, że o takim sposobie rozwiązania kwestii polskiej rozmawiano w trakcie rokowań pokojowych w Paryżu. Propozycja ta miała być przeciwwą dla projektu rosyjskiego. Anglia była gotowa wycofać swój projekt jeśli tylko car zrezygnowałby ze swoich maksymalistycznych żądań terytorialnych w Polsce. Zgodnie z planami dyplomatów angielskich niepodległe państwo polskie, rządzone przez nową dynastię miało stać się strefą buforową między trzema mocarstwami europejskimi, zapobiegającą hegemonii któregokolwiek z nich w Europie środkowo-wschodniej. Podkreślając swoją determinację w realizacji tej koncepcji wyrażali też gotowość zerwania obrad kongresowych, w przypadku gdyby car nie wycofał swoich wojsk z Księstwa⁹.

Cesarz *Franciszek I* uwzględniając sugestie Anglików gotów był zrezygnować z części swoich posiadłości dla wspólnej restytucji państwa polskiego, jako niepodległego i konstytucyjnego królestwa. W razie niemożności pokojowego wymuszenia na Rosji granic z 1791 r., godził się w ostateczności na uznanie Wisły za granicę między Prusami a Rosją, z tym, że Warszawa przypadłaby Rosji, zaś Toruń – Prusom¹⁰. Stanowisko Francji burbońskiej było podobne, z tym, że wyrażała ona postulat, aby Królestwo Polskie powołane pod kuratelą *Aleksandra I* otrzymało „byt narodowy i niepodległy”¹¹.

W listopadzie 1814 r. trwała intensywna wymiana not dyplomatycznych pomiędzy przedstawicielami „wielkiej czwórki”. W rezultacie Rosja zmodyfikowała swoje stanowisko dotyczące sprawy polskiej. *Aleksander I* wyraził

⁸ *Ibidem*, s. 120.

⁹ *M.K. Dziewanowski*, *Aleksander I*; *K. Bartoszewicz*, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, s. 102–104; *D. Colson*, *O wpływie gabinetów Europy na sprawy polskie na Kongresie Wiedeńskim w r. 1815*, przełożone z angielskiego, Warszawa 1831, s. 4–5.

¹⁰ *M.K. Dziewanowski*, *Aleksander I*, s. 294.

¹¹ *D. Colson*, *O wpływie gabinetów Europy*, s. 4–5; *M.K. Dziewanowski*, *Aleksander I*, s. 294; *tenże*, *Książę wielkich nadziei*, s. 105; *K. Bartoszewicz*, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, s. 100.

zgodę na przekazanie Prusom ziem polskich aż po linię Wartę, pod warunkiem, że departament kaliski pozostanie przy Rosji. Austria miała otrzymać jedynie Podgórze. Jeśli zaś chodzi o Toruń i Kraków, car proponował iście salomonowe rozwiązanie poprzez nadanie tym miastom statusu wolnych miast.

Aby zrealizować swoje plany, cesarz gotów był zaakceptować pruskie roszczenia dotyczące całej Saksonii. Chcąc więc przeważać szalę zwycięstwa na swoją korzyść podjął on udaną próbę zdobycia poparcia *Fryderyka Wilhelma III*. W tym celu 6.12.1814 r. podczas uczty na którą zaprosił króla pruskiego, przedstawił swoją propozycję współpracy między nimi, a to w celu uzyskania przez nich jak największych korzyści terytorialnych. Zdołał przekonać króla, że w interesie obu państw leży poparcie rosyjskich planów dotyczących Księstwa Warszawskiego w zamian za poparcie pretensji pruskich w sprawie Saksonii. *Fryderyk Wilhelm III*, podchmielony i nieodznaczający się wielkimi talentami dyplomatycznymi, zgodził się na carskie propozycje. Chcąc zabezpieczyć realizację tych ustaleń, *Aleksander I* wymógł na królu pruskim przywołanie kanclerza *K. Hardenberga*, aby poinformować go o podjętych uzgodnieniach. Zaskoczony kanclerz nie zdołał wyrazić swojego stanowiska, gdyż car nie dopuścił go do głosu mówiąc, że wszystko z królem już załatwił, a *K. Hardenberg* nie będzie się swemu władcy sprzeciwiał¹².

Kolejnym zręcznym dyplomatycznym wybiegiem car umocnił swoją przewagę i ubiegł pozostałych koalicjantów w podjęciu stanowczych działań przeciwko planom rosyjskim. W nocy dyplomatycznej z 31.12.1814 r. skierowanej do uczestników Kongresu, podsumował wszystkie swoje ustępstwa, wspominając o gotowości nadania Polakom konstytucji i upominając się o ich udział w administracji lokalnej na ziemiach, które zostaną przekazane Austrii i Prusom. Deklarował też wolny handel na Wiśle. Rosja wystąpiła także z propozycją utworzenia republiki na wzór miast hanzeatyckich, obejmującej obszar krakowski wraz z okręgiem położonym po obu stronach Wisły, a więc zawierającym również przedmieścia Podgórze z rejonem kilkuset sążniowym, licząc od rogatki podgórskich¹³.

Ponieważ propozycje rosyjskie były groźne dla stabilności Europy, lord *R. Castlereagh*, aby im zapobiec próbował doprowadzić do zawiązania sojuszu Anglii, Francji, Prus i Austrii. Dnia 3.1.1815 r. Austria, Wielka Brytania i Francja podpisały tajny układ dotyczący obrony Księstwa Warszawskiego i Sakso-

¹² L. Bazyłow (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, s. 121; M.K. *Dziewanowski*, *Aleksander I*, s. 297; *tenże*, *Książę wielkich nadziei*, s. 107.

¹³ K. *Bartoszewicz*, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, s. 122.

nii, powołujący się na postanowienia traktatu paryskiego, celem wywarcia dyplomatycznej presji na Rosję i Prusy i tym samym osłabienia ich pozycji negocjacyjnej. Powyższe mocarstwa zobowiązały się do wykorzystania wszystkich dostępnych środków, nie wyłączając użycia siły, aby doprowadzić do realizacji postawionych założeń¹⁴. W tym celu sygnatariusze zobowiązali się do wystawienia 150 tysięcznej armii każdy i udzielenia sobie pomocy w razie jakiegokolwiek zagrożenia. Mimo „tajności” układu styczniego car *Aleksander I* szybko dowiedział się o jego istnieniu, choć nie znał szczegółów. Jednak przesilenie wywołane tym sojuszem i groźba wybuchu wojny doprowadziło ostatecznie do kolejnych wzajemnych ustępstw¹⁵.

Dnia 3.1.1815 r. Austria przystała na propozycję rosyjską dotyczącą utworzenia Wolnego Miasta Krakowa, jednakże zażądała dla siebie całego prawego brzegu Wisły. Jednocześnie żądano zwrotu okręgu tarnopolskiego, który na podstawie pokoju w Schönbrunn przypadł Rosji. Kilka dni później, car zaakceptował żądanie austriackie dotyczące okręgu tarnopolskiego. Jeśli zaś chodzi o sprawę Krakowa, car postawił warunek, aby austriacką granicę celną i wojskową, cofnąć w głąb Galicji o 2 mile od Podgórze i aby powstały w ten sposób rejon, podlegający władzy Austrii również został zneutralizowany¹⁶. W rezultacie Austria miała odzyskać jedynie drobną część dawnej Galicji Zachodniej (Podgórze z Wieliczką) i okręg tarnopolski¹⁷.

Lord R. *Castlereagh*, orędownik równowagi politycznej w Europie przedstawił uczestnikom kongresu notę dyplomatyczną dnia 12.1.1815 r. w której wyraził swoją opinię, że „nie odstępując od poprzednich myśli swoich objawionych względem Polski, lecz także stosując się do okoliczności, dołoży wszelkich usiłowań, ażeby Polacy używali instytucji narodowych zastosowanych do ich zwyczajów, do ich praw. Przydał, że z Polakami postępować należy w całym znaczeniu tego wyrazu, jako z Polakami; i że wtenczas dopiero Jego królestwa Mość Książę Regent (później *Jerzy IV*, król angielski), nie będzie miał powodu obawiania się, aby połączenie Polski z Rosją, nie stało się groźnym dla wolności Europy”¹⁸. A zatem lord R. *Castlereagh* dopuszczał możliwość przyłączenia

¹⁴ M.K. *Dziewanowski*, *Aleksander I*, s. 297–298.

¹⁵ M.K. *Dziewanowski*, *Książę wielkich nadziei*, s. 107; *J. Nowak*, *Kongres Wiedeński i Powstanie listopadowe*, Gniezno 1914, s. 28–29.

¹⁶ Sz. *Wachholz*, *Rzeczpospolita Krakowska. Okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957, s. 34.

¹⁷ L. *Bazyłow* (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, s. 121.

¹⁸ D. *Colson*, *O wpływie gabinetów Europy*, s. 5; *J. Nowak*, *Kongres Wiedeński*, s. 32–35.

ziem polskich do Rosji, ale tylko pod warunkiem, aby Rosja nie przybrała postawy zagrażającej wolności Europy¹⁹.

Cesarz *Franciszek I* wyrażając akces dla powyższej propozycji podkreślił, że „najsilniejszym jego życzeniem było ujrzeć Polskę krajem niepodległym, mającym własny rząd narodowy, bo nigdy nie uważał jej za mocarstwo nieprzyjacielskie ani współzawodnicze. Zasady, za popędem których poszli tak jego dostojni poprzednicy, równie jak i on sam, aż do czasu ostatniego rozbioru Polski, musiały jedynie ustąpić przeważnym okolicznościom, którem ci monarchowie oprzeć się nie zdołali”²⁰. Przez następnych kilka tygodni trwały dalsze pertraktacje zmierzające do sfinalizowania sprawy polskiej w duchu wyrażonym w nocie lorda *R. Castlereagha*²¹.

Silnym impulsem, do zakończenia Kongresu i wszystkich spraw w tym tej najbardziej kontrowersyjnej sprawie polskiej była niespodziewana ucieczka *Napoleona* z Elby, który 1.3.1815 r. wylądował na południu Francji i rozpoczął swój tryumfalny marsz na Paryż. Wprawdzie po stu dniach przegrał batalię i drugie cesarstwo *Napoleona* upadło, ale wywołał niemałe poruszenie i zamęt wśród swoich wrogów, którzy musieli zjednoczyć siły i stawić czoło widmu kolejnej wojny.

Dlatego też w obliczu kryzysu spowodowanego powrotem *Napoleona* pomiędzy mocarstwami ponownie zapanowała harmonia i udało się sfinalizować wiele spraw, które wlokły się miesiącami wśród swarów i braku decyzji. Wydarzenie to skłoniło także *Aleksandra I* do kompromisu i złożenia nowych obietnic i zobowiązań wobec Polaków, aby tylko doprowadzić do zakończenia sprawy polskiej. Było to rozsądne posunięcie, które mogło zapobiec odruchom sympatii polskiej wobec cesarza Francuzów, które zarówno w armii polskiej, jak i w wielu kręgach społeczeństwa nadal były bardzo żywe, mimo wszystkich klęsk, zawodów i rozczarowań²².

¹⁹ *D. Colson*, O wpływie gabinetów Europy, s. 5–7; *K. Bartoszewicz*, Utworzenie Królestwa Kongresowego, s. 124–125.

²⁰ *D. Colson*, O wpływie gabinetów Europy, s. 5–6.

²¹ *K. Bartoszewicz*, Utworzenie Królestwa Kongresowego, s. 126–127; *J. Nowak*, Kongres Wiedeński, s. 35–40.

²² *L. Bazylow* (red.), Historia dyplomacji polskiej, s. 123–124.